Nr 213. Kraków, Piątek 5 Czerwca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 70 h.
z dwurazową	38	19	9 50 h.	3 20
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczędn. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopcasa, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — R. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 80 hal od wiersza i „Głosy publiczne" po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczane będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z budżetu austryackiego na rok 1914-15.

I.

W uzupełnieniu naszych telefonicznych sprawozdań o budżecie, wniesionym przez rząd do prezydyum parlamentu, podajemy teraz przedewszystkiem pozycye, odnoszące się do Galicyi i specyalnie do Krakowa.

Otóż w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych w rubryce „bezpieczeństwo publiczne", znajdujemy tylko dwie konkretne cyfry dla Galicyi: 2000 K na wyposażenie komisaryatu policyi w Borysławiu i 6900 K na sprawienie dwóch wagonów celkowych dla transportu aresztantów we Lwowie. W uzasadnieniu jednak przyrzeka budżet utworzenie osobnego departamentu policyi państwowej we Lwowie, trzech posad agentów przy dyrekcyi policyi w Krakowie, powiększenie stanu personalnego komisaryatu policyi w Przemyślu, stałe przydzielenie jednego koncepisty policyi i jednego agenta policyjnego dla starostwa sokalskiego, w celu czuwania nad ruchem na granicy rosyjskiej. Dalej uznana jest konieczność powiększenia personalu konceptowego dyrekcyi policyi w Krakowie z powodu rozszerzenia obszaru m. Krakowa i przeto rozszerzenia i rejonów policyjnych; wkońcu jest też mowa o konieczności pomnożenia stanu personalnego ekspozytury policyi w Szczakowej, celem intenzywniejszego czuwania nad tamtejszym ruchem pogranicznym.

W budżecie ministerstwa wyznań i oświaty znajdujemy kwotę 26.000 K na nadzwyczajne subwencye i dotacye dla Akademii umiejętności w Krakowie (w r. 1913 kwota ta wynosiła 32.000 K), zwyczajną subwencyę dla Akademii sztuk pięknych w Krakowie 134.981 K (w r. 1913 130.678 K), dalej na ogólne subwencye i dotacye dla Galicyi nadzwyczajną pozycyę 27.000 K. To dodać należy, że na popieranie muzyki, sztuki aktorskiej i literatury w całej monarchii przeznaczono 1,334.755 K, a na poparcie sztuk plastycznych 940.000 K, w obu pozycyach więcej niż w roku ubiegłym. Na cele archeologiczne dla Galicyi i dla Krakowa przeznaczono 60.000 K (77.600 K w r. z.). W dziale wyznaniowym przeznaczono dla Galicyi na różne przebudowy i urządzenia 96.430 K (w r. z. 15.600 K), a na przyczyniania się rządu 199.212 K (w r. z. 82.000 K). Osobno dla Krakowa przeznaczono z pierwszego tytułu 3.893 K. Na majątek funduszu religijnego w Galicyi przeznaczono 533.797 K (w r. z. 271.190 K). W rubryce przyczynków rządu na katolickie cele wyznaniowe dla Galicyi i Krakowa (na budowy i urządzenia) 31.335 K. W dziale o-światy na uniwersytet we Lwowie 1,696.979 K (w r. z. 1,658.666 K), na uniwersytet w Krakowie 2,280.232 K (w r. z. 2,259.941 K), na uniwersytet w Czerniowcach 631.000 K (w r. z. 585.046 K), na politechnikę we Lwowie 1,142.265 koron (w roku ubiegłym 1,166.121 koron), na akademię weterynaryi we Lwowie 297.688 K (w r. z. 242.669 K), na urządzenia dla szkół średnich w Galicyi 284.523 K (w r. z. 483.021 K), na Bukowinie 41.610 K, na szkoły dla akuszerek w Galicyi 1.500 K. Na seminarya nauczycielskie w monarchii wogóle przeznaczono 6,876.497 K, a na szkoły średnie i licea żeńskie 38,543.967 K. Na urządzenia i potrzeby nauczycielskie w seminaryach dla Galicyi jest kwota 33.899 K, na subwencye i dotacye w dziale szkolnictwa ludowego w Galicyi 50.000 K.

W olbrzymim budżecie ministerstwa finansów, są, jak wiadomo, umieszczone dwie nowe kwoty: 30 mil. na przeprowadzenie pragmatyki służbowej i 40 mil. na przekazania dla krajów (cała suma przekazań wynosi 28.8 mil. z podatków realnych a 54.5 z podatków spożywczych). Znajdujemy też tutaj dawną kwotę 7.6 mil. na bonifikacye gorzelnicze, niezmienioną. Cały dział długów państwowych wykazuje na końcu ogólną sumę 530.2 mil. (o 20 mil. więcej niż w r. z.) i wymaga osobnego rozpatrzenia.

W etacie ministerstwa robót publicznych w rubryce „wykształcenie zarobkowe" znajdujemy dla Galicyi kwotę 99.000 K, na nadzwyczajne wydatki w dziale budowy dróg dla Galicyi 1,203.800 K. W dziale budownictwa wodnego z tytułu przyczyniania się państwa na nadzwyczajne budowle i melioracye, otrzymuje Galicya najwięcej bo 6,713.478 K (Czechy 4.1 mil. K). Suma wyłożona na cały ten dział, wynosi 21.2 mi., o 6.7 mil. więcej niż w r. z. z powodu nadzwyczajnych wydatków na uzupełnienie regulacyi rzek według ustawy kanałowej.. Na zarząd kopalń i hut przeznacza rząd ogółem 24.5 mil., na inwestycye w Brzeszczu 182.600 K (w r. z. 380.500 K), na raty za kopalnię w Brzeszczu 916.552 K.

Z powodu zakupna mniejszych ilości ropy zmniejszono produkcyę odbenzyniarni w Drohobyczu, wskutek czego na budżet fabryk górniczych wypada w tym roku tylko 7 mil., gdy w r. z. wynosił on 16.7 mil. Zmniejszono mianowicie zwyczajny koszt zarządu fabryk z 15 mil. na 4.4 mil., natomiast pozostawiono nadzwyczajną pozycyę 1.5 mil. K jako roczny wydatek na urządzenia dla fabryki drohobyckiej i wstawiono nową kwotę 1 mil. K na wiercenia w Tustanowicach.

W budżecie wydatków na budowle rządowe. i zakupna realności, przypada na Galicyę na budynki z działu ministerstwa spraw wewnętrznych 64.205 K, ministerstwa wyznań i oświaty 2,452.084 K, ministerstwa finansów 729.600 K, ministerstwa handlu 419.600 K, ministerstwa rolnictwa 124.260 K, ministerstwa sprawiedliwości 867.179 K (zachodnia Galicya) i 498.017 K (wschodnia Galicya) — za to wschodnia Galicya otrzymuje 200.000 K na zakłady karne — wkońcu z działu ministerstwa robót publicznych 118.000. Prawie wszystkie te pozycye są w porównaniu z r. ub. znacznie podwyższone. Cały ten dział budżetowy jest nadzwyczajnym i wynosi ogółem 28 mil. koron.

Po konferencyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 czerwca.

Wczorajsza konferencya czesko-niemiecka wywołuje ogólne niezadowolenie, przyniosła bowiem ogólne rozczarowanie. Nadzieja zwołania parlamentu w sesyi letnej znikła zupełnie. Postanowieniem odbycia następnej konferencyi 15 czerwca w Pradze uniemożliwiono zwołanie sesyi letniej. Dyskusya miała przebieg chaotyczny i z trudem tylko skrystalizowało się jedno konkretne postanowienie zebranie się w Pradze w dniu 15 b. m.

Widoki ugody czesko-niemieckiej są również bardzo niekorzystne. Obie strony stoją na dwóch przeciwnych biegunach.

Serwituty w Królestwie Polskiem.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg, 5 czerwca.

Komisya serwitutowa Dumy przyjęła w całości projekt o zniesieniu służebności w Królestwie Polskiem. Dotyczące instrukcye wydadzą władze administracyjne.

Pociąganie posłów do odpowiedzialności.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg, 5 czerwca.

Wczoraj pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, członka partyi socyal.-demokratycznej posła Badajewa za wydrukowanie artykułu, wzywającego do składek na rzecz strajkujących robotników. Sędzia śledczy zażądał od posła Badajewa podpisania zobowiązania, że nie opuści Petersburga przed rozstrzygnięciem sprawy. Badajew jednak, powołując się na nietykalność poselską, odmówił stanowczo podpisania tego zobowiązania.

Beznadziejne położenie w Albanii.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 5 czerwca.

Sytuacya w Albanii znacznie się pogorszyła o czem świadczy **rozbicie rokowań** międzynarodowej komisyi kontrolnej z powstańcami, którzy z początku domagali się tylko swobody religijnej, obecnie zaś zupełnie jawnie i kategorycznie żądają wydalenia księcia Wieda i przywrócenia zwierzchnictwa sułtana. Wobec tego z rozkazu księcia wre **gorączkowa praca nad ufortyfikowaniem Durazza**, mocarstwa zaś zgodziły się na wysłanie okrętów wojennych do Durazza. Nie oznacza to jednak rozwiązania kwestyi albańskiej, może co najwyżej zabezpieczyć życie księcia i jego rodziny. To też dalszy rozwój wypadków w Albanii przedstawia się **zupełnie zagadkowo**. Pewnem wydaje się tylko, że utrzymanie księcia na tronie albańskim będzie niemożliwe i **książe Wied może w najbliższej już przyszłości opuści Albanię.** Co później nastąpi, na razie nie wiadomo, tem bardziej, że wśród mocarstw nie ma zgody.

We wczorajszych obradach konferencyi kontrolnej z powstańcami brało udział kilku znanych agitatorów młodotureckich. Przywódcy powstania, znani z dawniejszych pertraktacyj, wczoraj wcale nie przybyli na narady. Agitatorzy żądali ogłoszenia księciem Albanii ks. Burhana Eddina i domagali się tego w formie bardzo stanowczej.

Członkowie komisyi kontrolnej, zniechęceni przebiegiem pertraktacyj, wrócili do Durazza i przedłożyli księciu sprawozdanie, kończąc zarazem swoją misyę.

Stan oblężenia w Durazzo.

Durazzo, 5 czerwca.

Podpułkownik Thomson, który po odwołaniu majora holenderskiego Sluyssa, zamianowany został komendantem placu, ogłosił wczoraj stan oblężenia w mieście. W położeniu nie zaszła żadna zmiana.

Essad pasza.

Amsterdam, 5 czerwca.

Podług urzędowych sprawozdań oficerów holenderskich, cały materyał dowodowy, świadczący przeciw Essadowi, znajduje się w rękach międzynarodowej komisyi kontrolnej. Z materyału tego wynika, że Essad pasza i pięciu młodotureckich agitatorów przygotowywało **detronizacyę księcia Wieda.**

Z Epiru.

Ateny, 5 czerwca.

Z Janiny donoszą, że rząd prowizoryczny epirocki, pod przewodnictwem Zografosa, zatwierdził umowę zawartą w Korfu, postanowił jednak na razie, aby powstańcy epiroccy nie składali broni, lecz czekali z tem, dopóki książe albański nie będzie w stanie objąć Epiru w faktyczne posiadanie.

Z procesu Bispinga.

(Koresp. „N. Reformy".)

Warszawa, 5 czerwca.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano znawców-rusznikarzy, którzy przedstawili wyniki ekspertyzy kul, znalezionych w zwłokach zamordowanego, oraz kul i rewolwerów, zabranych przy rewizyi z mieszkania Bispinga. (Krótka relacya telegraficzna o tem była zamieszczona wczoraj. Przyp. red.).

Przewodniczący: Opinia panów jest jednomyślna?

— Nie zupełnie! — brzmi odpowiedź eksperta obrony p. Kuskowskiego.

W odpowiedzi na to sąd prosi o opinię eksperta oskarżenia Kryłowa i Gryzłowa.

Eskperci oświadczają: że kule, wyjęte z ciała zamordowanego przy sekcyi, pochodzą z rewolweru systemu Mausera, małego kalibru; że odpowiadają one rewolwerowi tego systemu i tego kalibru, co Bispinga; że zauważone na wyjętych kulach nacięcia, prawie niczem się nie różnią od nacięć w lufie rewolweru; że wreszcie nacięcia na kulach z ciała zamordowanego przy pomiarach mikrometrycznych, podobne są do nacięć na kuli Bispinga, użytej do próbnego strzału.

Formułując wszystkie te punkta, eksperci oskarżenia na pytanie:

— Czy można twierdzić, że kule, znalezione w ciele zamordowanego były wystrzelone z rewolweru Bispinga?

oświadczają lakonicznie:

— Można przypuszczać!

Na pytanie zaś, czy pomiary nacięć i pól na kulach i w lufie rewolweru dają gwarancyę matematycznej pewności, prof. Taranuchin oświadcza, że „różnice pomiarów wyrażają się w takich ułamkach, że możliwa jest pomyłka!"

Eskpert obrony opiniuje ze swej strony, że rewolwer ma nr. 30.527, a fabryka Mausera mogła wypuścić ich około 100.000 — nie można przeto twierdzić, że każdy z tych rewolwerów ma swe tak wybitne rozpoznawalne cechy, aby one odbijały się na kulach.

Na następne pytanie: Czy gilza, wystrzelona na miejscu zbrodni, odpowiadała gilzom, zabranym u Bispinga? — eksperci oskarżenia i obrony konstatują zgodnie, że z powodu jej zgniecenia, trudno jest wnioskować, czy ona odpowiada systemowi Mausera. Nadto na pytanie dodatkowe obrony, eksperci zgodnie potwierdzają, że kulami systemu Mausera można strzelać z rewolwerów tego samego kalibru, ale i z innych systemów tak nowych, jak i bębenkowych, które mają wewnątrz luf podobne charakterystyczne nacięcia.

Metoda, jaką eksperci doszli do powyższych wyników, wywołuje duże zainteresowanie wśród sędziów i obrony — ta ostatnia kwestyonuje wraz z prof. Kosorotowem wywody matematyczne prof. Taranuchina, prokurator jednak, jak się zdaje, przywiązuje do nich wielką wagę.

Wkońcu obrona prosi o ponowienie prób ekspertów wobec obrony — sąd jednak odmawia temu, uważając, że kwestya ekspertyzy rusznikarskiej jest zamknięta.

Ze Śląska.

Cieszyn, 3 czerwca.

Poseł ks. Londzin na zgromadzeniach. — Ze sprawozdania „Nordmarku". — Kurs organizatorski Macierzy. — Zgromadzenie w Nydku.

Na zgromadzeniu „Związku śląskich katolików" w Dziedzicach, odbytem ubiegłej niedzieli, poseł ks. Londzin domagał się stanowczo podziału okręgów inspekcyjnych szkolnych w powiecie bialskim na polski i niemiecki, oraz mianowania ispektora Polaka dla szkół z językiem wykładowym polskim. Podkreślił, że zwróci się w tej sprawie do Koła polskiego, zaś na wypadek, gdyby mu Koło polskie odmówiło poparcia, zgłoci swe wystąpienie z Koła. — Dnia 1 czerwca urządził poseł Londzin wielkie zgromadzenie ludowe pod gołem niebem w mieście Jabłonkowie. Na zgromadzeniu tem, w którem wzięło udział około 800 obywateli z miasta i okolicy, uchwalono rezolucyę, domagającą się dla Śląska osobnego biskupa sufragana.

„Nordmark" działa w ukryciu. To też trudno wyłowić cyfry, które świadczyłyby o jego sile. Świeżo odbył on swe doroczne walne zgromadzenie, lecz żaden komunikat nie zdradził cyfr sprawozdania. Aż oto wpadło nam przypadkowo w ręce sprawozdanie z działalności „Nordmarku" na Śląsku z r. 1913. Według tego sprawozdania na 326 tysięcy Niemców, liczy „Nordmark" na Śląsku 26 tysięcy członków, zorganizowanych w 300 grupach miejscowych. Jego dochody ogólne wynosiły w roku sprawozdawczym 178.012 koron, wydatki zaś 140.556 koron.

W obydwa dni Zielonych Świąt odbył się w Cieszynie (w szkole polskiej) kurs organizatorski z ramienia Zarządu głównego „Macierzy szkolnej". Zadaniem kursu dwudniowego było przygotowanie dorastającej młodzieży i osób starszych do pracy.

W pierwszym dniu wygłosili referaty pp.: Domagalski na temat „Kooperatywa ze szczególnem uwzględnieniem kooperatywy polskiej", Filasiewicz na temat pracy organizacyjnej, odczytów, obchodów i t. p., prof. Heydukiewicz wzorowy referat na temat „Grunwald".

Nazajutrz referowali pp.: Stanisław Marcinek na temat zakładania kół Macierzy i nauczyciel p. Jan Szuścik o zakładaniu czytelń.

W drugie święto odbyło się w Nydku publiczne zgromadzenie z ramienia Zjednoczenia Narodowego, na którem wygłoszono referaty o gospodarce Sejmu śląskiego, podatku od przyrostu wartości rzeczy nieruchomych, o reformie wyborczej do Sejmu, oraz o systemie germanizacyjnym na kolei koszycko-bogumińskiej. Poddano ostrej krytyce antiaustryacką działalność Wszechniemców śląskich i tak zwanych Ślązakowców, którzy na każdym kroku zdradzają się z tem, iż przysposabiają na Śląsku grunt pod państwo Wilhelma II. Uchwalono rezolucye: a) za odpowiadającą duchowi czasu reformą wyborczą do Sejmu, b) za zniesieniem podatku od przyrostu wartości nieruchomości i c) za zmianą systemu pruskiego na kolei koszycko-bogumińskiej na Śląsku. Na zgromadzeniu tem referowali pp.: Jan Kotas i Alojzy Nardelli.

KRONIKA.

Kraków, 5 czerwca.

Z pól i łąk. Młode, świeżo zaczęte lato kaprysi z aurą, ale roślinność w polach przedstawia się pięknie. Słoneczny kwiecień i deszczowy, lecz ciepły maj wpłynął na nią bardzo dodatnio. Nie zaszkodziły jej nawet lekkie w początkach maja przymrozki; w bliższych okolicach Krakowa nadzieje urodzajów narazie zapowiadają się wcale dobrze.

Najbardziej muszą radować oczy rolnika łany żyta — porosłego gęsto, bujnie, bardzo pięknie wykłoszonego i już obficie kwitnącego. W niektórych miejscach żyta wyrosły fenomenalnie wprost wysoko, dosięgając już teraz wzrostu ludzkiego. Na razie zapowiada to tylko pięknej słomy, ale grube kłosy pozwalają się spodziewać także dobrego plonu ziarna. Pszenice również idą w górę żwawo, owsy i jęczmiona wypuściły wysokie już pędy, pobudzane dostateczną, a nie nadmierną wilgocią. O ile czerwiec dopisze ze słońcem, żniwa możemy mieć w tym roku wczesne.

Na jarzyny i okopowizny narzekać nie można. Buraki cukrowe rosną dobrze, gdzieniegdzie tylko, oczywiście zależnie od uprawy, przeszkadzają im również bujnie rozrośnięte chwasty; tu i owdzie „poprzerywano" już buraki dla nadmiernej gęstości. Ziemniaki wcześniej posadzone taksamo okryły już gęsto redliny. Wszędzie prawie już je poobkopywano. Łąki pokryte są niezmiernie bujnym i barwnym porostem traw, przetykanych kwieciem, widać w niektórych miejscach poczynione już pierwsze pokosy razem z koniczem. Rzepaki wyrosło wysoko, kwitną obficie, żółcąc rozległe przestrzenie zagonów.

Naturalnie, okolice bliższe Krakowa, mogące należycie korzystać z nawozów, staranniej uprawne, zawsze stoją lepiej pod względem roślinności. Jednakże i dalsze, nietylko podmiejskie grunta, przedstawiają się pięknie. Jeżeli więc dalej pójdzie tak dobrze, horoskopy dla przyszłych zbiorów postawić można pomyślne.

Przychylność ministerstwa robót publicznych dla Galicyi. Jako nowy przykład „przychylnego" traktowania spraw galicyjskich przez ministerstwo robót publicznych służyć może sprawa szkół przemysłowych uzupełniających, których w porównaniu z innemi krajami monarchii mamy tylko znikomą liczbę. W ostatnich latach zakładanie tych szkół w Galicyi postąpiło znacznie naprzód. Niestety jednak akcya ta obecnie została powstrzymaną, ponieważ rząd, zamiast podwyższyć subwencyę na szkolnictwo uzupełniające, coraz ją zmniejszał. I tak za rok 1913 subwencya rządowa zamiast 33 proc. kosztów utrzymania szkół, przypadających na rząd, wynosiła zaledwie 29 proc., wobec czego i Wydział krajowy musiał odmówić swej pomocy przy założeniu szeregu szkół z powodu braku funduszów ze strony rządu, który obowiązany jest do płacenia przynajmniej jednej trzeciej części kosztów.

Wogóle na wszystkich polach działalności społecznej zaczyna się objawiać ze strony rządu pewna niechęć w niesieniu pomocy, co się szczególniej ze strony ministerstwa robót publicznych jaskrawo dokumentuje. Kompetentne czynniki, a szczególniej nasi posłowie, powinni się tą sprawą gorąco zająć i nie dopuścić do dalszego obcinania kredytów, dawanych Galicyi przy równoczesnem forytowaniu innych austryackich krajów.

Akademii umiejętności. Nagrodę im. ks. Adama Jakubowskiego w kwocie 1.400 koron otrzymał prof. Józef Tretiak za dzieło „Bohdan Zaleski na tułactwie — 1831—1838".

Z Uniwersytetu. P. Adolf Frim, kandydat adw. z Przemyśla, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Akademia górnicza w Krakowie. Wczoraj odbyło się, jak donieśliśmy, posiedzenie komitetu

---

Jonasz Dahl.

Czworak.

(Z norweskiego przeł. J. K.)

Jako początkujący adwokat wsiadłem pewnego wieczora w Chrystyanii na statek emigrancki, dążący do Christianssandu, gdzie miałem załatwić pewną drobną sprawę. Rankiem, gdym wyszedł na wilgotny jeszcze pokład, aby się trochę rozchodzić, spostrzegłem ku wielkiej swojej radości, że mam towarzysza podróży w osobie przyjaciela, kupca P.

Niebawem zabawialiśmy się obserwowaniem wychodźców, którzy, rozespani jeszcze, zaczęli się schodzić na pokład. Wszyscy mieli w częli się schodzić na pokład. Wszyscy mieli w ręku blaszane naczynia, w które otrzymali porcye kawy na śniadanie.

Niektórzy z nich śmiali się i rozmawiali wesoło, pełni różowych nadziei, inni smutni, spłakani, wodzili oczyma po widnokręgu, a byli i tacy, którzy tak nawykli do tego, że życie się z nimi nie pieści, iż spożywali śniadanie zupełnie spokojni i obojętni, jakgdyby byli u siebie w domu. Młodzi, wiejscy chłopcy przechodzili przytem po raz pierwszy dolegliwości choroby morskiej i niejeden z nich, dzielny i zręczny narciarz, tu, na kołyszącym się statku jęczał i stękał, kurczowo trzymając się lin okrętowych. W tem ukazał się jakiś oficer marynarki z długą listą w ręku i wywoływał wszystkich wychodźców po nazwisku. Obowiązkiem jego było dla swojej władzy, tudzież dla policyi skontrolować wszystkie osoby przed przybyciem do Christianssandu. Często bowiem policya nadsyłała na statek telegramy z prośbą o przytrzymanie podejrzanych osobistości.

Nakoniec zbliżył się ku nam, a wychodźcy otoczyli go ciasnem kołem: mimowoli śledziliśmy wyraz twarzy wywoływanych.

Wszystko szło zupełnie gładko, dopóki oficer nie zawołał: „Niels Piotr Gran". Zdala dało się słyszeć ciche „jestem" ale oficer chciał widzieć twarz i jeszcze raz powtórzył nazwisko. Tem bardziej krył się jednak wywoływany.

— Naprzód, pokazać się! — zawołał ostro oficer. — Nie pójdę dalej, póki nie będę widział wszystkich.

Poczęto się rozsuwać i wystąpiła nędzna postać starego człowieka. Twarz piękna o szlachetnych rysach napiętnowana była ostatnią nędzą. Kapelusz i surdut wytarte były i wyszarzałe.

— Więc to pan jesteś Piotrem Nielsem Gran? — zapytał z pewnym namysłem oficer i jeszcze raz przyjrzał się mu uważnie, aby sprawdzić, czy to nie ktoś z tych, których mu polecono zatrzymać.

— Niels Piotr Gran — powtórzył mój przyjaciel po chwili — to chyba niepodobieństwo!

— Czy pan go może znał?

— Tak, w rodzinnem mojem mieście mieszkał bardzo bogaty człowiek tego nazwiska, a ten przypomina mi go właśnie trochę. Słyszałem też coś o tem, że podupadł majątkowo, ale, że aż tak, nie przypuszczałem — odpowiedział — odwrócił się i począł się przeciskać przez tłum.

Tymczasem Gran zniknął z pokładu, a mój przyjaciel albo musiał go bardzo długo szukać, lub też dużo z nim mówił, gdyż nie widziałem go przeszło godzinę. Potem przybiegł wzruszony i prosił mnie o pożyczenie mu stakoronówki, sam bowiem nie miał tyle przy sobie.

Otrzymawszy banknot, oddalił się z nim szybko.

Zaciekawiony, czekałem i rzeczywiście mój przyjaciel wrócił za chwilę i opowiedział mi: Wyobraź pan sobie, to jest rzeczywiście ten Gran, o którym panu mówiłem. Zupełny bankrut, ale na sumieniu nie ma żadnego oszustwa — przynajmniej upewniał mnie. Wstydzi się, więc się ukrywa w tłumie.

— Ale on przecie o tyle starszy od pana, skądże się pan mógł z nim znać tak dobrze? — pytałem zdziwiony.

—Tak, prawda, różnił nas majątek i wiek— łączy nas tylko drobne, dziecięce wspomnienie, jedno z tych małych, czystych, miłych wspomnień, których się nie zapomina nigdy, które, zasiano w serce dziecka bez myśli o żniwie a które wbrew wszelkim rachubom przynoszą owoce.

— No, cóż takiego? — zachęcałem go do zwierzeń.

— Owszem, opowiem panu, bo też i Granowi staremu przypomniałem, prosząc go o przyjęcie banknota w zamian za jego czworak. Nie mówię tego, aby się panu pochwalić, bo zbyt dobrze wiem, że papierek ten ani w przybliżeniu nie sprawi mu tej radości i rozkoszy, ani nie pozostawi tak miłego wspomnienia, jak to, które on mi pozostawił, dając mi czworak.

— Tylko niechże się pan nie spodziewa czegoś wielkiego, doniosłej wagi, historya cała przedstawia się bardzo skromnie dla nie wchodzących w grę osób.

(Dok. nast.)

organizacyjnego budowy Akademii górniczej w Krakowie pod przewodnictwem prezesa dra Lea, przy udziale szefa sekcyi przy ministerstwie robót publicznych p. Homana i referenta sprawy posła Zarańskiego. Komitet obradował przez cały dzień. Na wniosek prezydenta dra Leo uchwalono jednomyślnie otwarcie akademii górniczej w październiku b. r. Komitet po zbadaniu zakładów uniwersyteckich, szkoły przemysłowej i zakładów w budynkach miejskich nabrał przekonania, że prowizoryczne pomieszczenie Akademii górniczej będzie bardzo wygodne dzięki przychylnemu stanowisku grona profesorów uniwersytetu, dyrekcyi szkoły przemysłowej i gminy m. Krakowa. Budowa nowego gmachu rozpocznie się jeszcze w b. r. i trwać będzie przez dwa lata.

Z Tow. im. Piotra Skargi. Tow. wysłało w maju do szpitali krakowskich gazet 1487, broszur 167.

Poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia właścicieli dorożek w Krakowie, odbędzie się w najbliższą niedzielę w kościele N. P. Maryi. Po uroczystości odbędzie się pamiątkowe wbijanie gwoździ w starym teatrze, następnie przyjęcie w cechu rzeźników na Kotłowem.

Tow. techniczne urządza 6 czerwca b. r. wycieczkę do kamieniołomów firmy Kulka w Miękini. Wyjazd z Krakowa do Krzeszowic o godzinie 1 min. 57 po południu. Zwiedzenie ładowni przedsiębiorstwa w Krzeszowicach, następnie pieszo, lub furkami udadzą się członkowie wycieczki do kamieniołomów, oprowadzani przez zastępców firmy. Powrót z Krzeszowic o godzinie 8 min. 53, przyjazd do Krakowa o godz. 9 min 35 wieczór. Punkt zborny na dworcu kolejowym.

Kolonie w Kochanowie. Walne zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla biednych dzieci w Kochanowie odbędzie się 9 czerwca o godzinie 6 wieczór w szkole św. Floryana przy ul. Szlak l. 5. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie wydziału. 2) Wybory uzupełniające. 3) Wnioski członków. W razie braku kompletu odbędzie się następne walne zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 6 i pół z tym samym porządkiem dziennym.

Kolonie wakacyjne. Dnia 12 b. m. odbędzie się w lokalu Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy l. 8 walne zgromadzenie Towarzystwa kolonij wakacyjnych w Rabce dla żydowskiej dziatwy szkolnej o godz. 5½ po południu. W razie braku braku kompletu odbędzie się o godzinie 6 walne zgromadzenie tegoż dnia, bez względu na komplet.

Z „Wyzwolenia". W sobotę 6 czerwca odbędzie się w lokalu towarzystwa (ul. Batorego l. 1) punktualnie o godz. 6 wieczorem zebranie członków. Goście mile widziani.

Przedstawienie na cele oświatowe na wychodźctwie odbędzie się staraniem I. Koła P. T. E imienia Maryi Konopnickiej w teatrze ludowym w parku Krakowskim w dniu 16 b. m. Daną będzie „Lola z Ludwinowa" Stefana Turskiego. Bilety po zwykłej cenie będą do nabycia na cztery dni przed przedstawieniem w kasie zamawiań (plac Maryacki), a w dniu przedstawienia przy kasie.

Wzmożony ruch pakunkowy na kolejach. Dyr. kol. państw. w Krakowie ogłasza: Z powodu spodziewanego wzmożenia się ruchu pakunkowego w ciągu czerwca i w pierwszej połowie lipca, przypomina dyrekcya, że według postanowień tych ekspedyowanie pakunków podróżnych odbywa się w stacyach o większym ruchu w ciągu godziny, w stacyach o słabszym ruchu w ciągu pół godziny przed odejściem odnośnego pociągu, oddanie zaś pakunku przez podróżnego do załatwienia czynności ekspedycyjnych (ważenie, wystawienia recepisu i t. d.)winno nastąpić najpóźniej na 15 minut przed odejściem odnośnego pociągu. Wyekspedyowania pakunku, dostarczonego w ciągu ostatnich 15 minut przed odjazdem pociągu, nie można się domagać. Opakowanie pakunku powinno być trwałe i bezpieczne, gdyż w razie niedostatecznego opakowania naraża się podróżny na nieprzyjęcie pakunku do przewozu. Na pakunkach nie powinny się znajdować stare kartki z przewozu koleją i t. p. W razie zarzucenia pakunku z powodu nie zastosowania się do tego przepisu, kolej nie odpowiada za szkodę stąd powstałą. Również zwraca się uwagę podróżnych, że byłoby wskazanem, aby na pakunkach umieszczono tabliczki, zawierające nazwę stacyi przeznaczenia, jakoteż imię i nazwisko odbiorcy, a to w celu ułatwienia odbioru pakunku w stacyi przeznaczenia, jak niemniej celem szybszego odszukania właściciela w razie przypadkowego przewiezienia pakunku do innej stacyi.

Z kół adwokackich. Dzisiaj o godzinie 6 i pół wieczorem odbędzie się w Stowarzyszeniu kupców zebranie, zwołane przez młodsze grono adwokatów tutejszych celem ułożenia i uchwalenia szeregu rezolucyj, odnoszących się do najżywotniejszych kwestyj zawodowych stanu adwokackiego. Rezolucye te będą przedłożone na jutrzejszem walnem zebraniu Izby adwokackiej. Referentami na dzisiejszem zebraniu są: dr K. Ostrowski i dr Feldblum.

Koncesye przemysłowe. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Szarskiego. Komisya wydała imieniem Rady m. Krakowa przychylną opinię co do dwóch podań o koncesyę na drukarnię, podania o koncesyę na antykwarnię, podanie o koncesyę na sprzedaż książek szkolnych, 2 podań o koncesyę na sprzedaż artystycznych kart widokowych, podania na przemysł techniczno-dentystyczny, podania o koncesyę na wyrób i sprzedaż wody sodowej, podania o koncesyę na przedsiębiorstwo przewozu osób automobilami i 5 podań o koncesyę na dorożki.

Natomiast komisya wydała odmowną opinię co do podania o koncesyę na zakładanie wszelkich urządzeń do wytwarzania i przewodzenia elektryczności, co do podania o koncesyę na wyrób i sprzedaż wody sodowej, podania o koncesyę na biuro stręczeń i informacyjne, 2 podań o koncesyę na zakład zastawniczy i co do podania o koncesyę na tandeciarstwo komiscwe.

Sprawa Wilczka. Rozwikłanie ostateczne sprawy wielkiej defraudacyi na poczcie krakowskiej z trudnością posuwa się naprzód. Największą trudność przedstawia brak Wilczka, za którym pościg za granicą trwa dalej. Dochodzenia w sądzie śledczym z aresztowanymi już wspólnikami defraudacyi idą swoim torem, a obok tego wydział śledczy policyi krakowskiej nie ustaje w poszukiwaniach. Idą one teraz przeważnie w kierunku wykrycia u kogo znajdują się owe 40.000 kor., które podług poszlak pozostały w Krakowie, albowiem z brakujących 52.000 koron Wilczek wziął ze sobą tylko 12 tysięcy. Nadzieja odzyskania tych 40 tysięcy dla poczty nie jest stracona, owszem, szanse odnalezienia ich zdają się wzrastać. Dochodzenia zaś sądowe zbliżają się już do ukończenia.

Aresztowanie „niebieskiego ptaka". Dzisiaj rano aresztowała tutejsza policya Stanisława H., podobno byłego urzędnika Wydziału krajowego we Lwowie, pod zarzutem całego szeregu oszustw. Aresztowany, jak informuje policya, dopuścił się, między innemi, oszustwa na szkodę auskultanta sądowego dra Makowskiego, adwokata dra Kwiecińskiego, lekarza dra Jasieńskiego, Władysława Jaroszewskiego i inżyniera Trzcińskiego. Aresztowanie nastąpiło na żądanie paru poszkodowanych osób. H. odstawiono na razie pod telegraf. Aresztowany znany jest dobrze na bruku krakowskim, oraz w kawiarniach i restauracyach, gdzie załatwiał rozmaite „transakcye" handlowo-finansowe. Transakcye te okazały się dla niego zdradliwe; czy zupełnie zgubne — to się jeszcze okaże.

Z sali sądowej. Dzisiaj odbyła się przed tutejszą ławą przysięgłych rozprawa przeciwko 18-letniemu Piotrowi Pycińskiemu z Rudawy, oskarżonemu o zbrodnię przeciw moralności. Rozprawa była tajną. Bronił adwokat dr Ostrowski. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy uwolnił, na podstawie werdyktu ławy przysięgłych, oskarżonego od winy i kary.

Zamach samobójczy. Zdaje się, że Kraków stoi obecnie wobec powrotnej fali licznych samobójstw. Od jakiegoś czasu dzień żaden prawie nie mija bez dokonanego samobójstwa, lub przynajmniej zamachu samobójczego, tak, że przybiera to już rozmiary epidemii. Jedną z najważniejszych przyczyn jest tu brak pracy i nędza, która dotknęła teraz tak szerokie sfery ludności. Biedzie też bogdaj przypisać należy motywy rozpaczliwej decyzyi, która popchnęła wczoraj 50-letniego wyrobnika, Adama Littnera, do skoczenia z trzeciego mostu w nurty Wisły. Na szczęście samobójcy w tym czasie w pobliżu mostu znajdował się na łódce ratownik miejski, Romuald Wroński. Wyciągnął on Littnera z wody, dostawił do brzegu, a tymczasem wezwano pogotowie. Littnera odratowano, przytem podczas stosowania zabiegów okazało się, że zażył on przed skoczeniem do Wisły, widocznie dla dodania sobie odwagi, znaczną ilość alkoholu. Jak się wyraził Littner, „coś go tak zwątpiło".

Figlarz. Wczoraj na Kazimierzu aresztowała policya niejakiego Izraela Fogelhuta, 19-letniego młodzieńca, który, aczkolwiek wyszedł już z dzieciństwa, zachował popęd do figlów — złośliwych przytem i niebezpiecznych dla publiczności. Figiel, którym się bawił, polegał na tem, że przeciągał wieczorem w poprzek ulicy Mostowej sznur i z ukrycia przypatrywał się z uciechą, jak przez ten sznur przewracali się przechodnie, tłukąc się przytem dotkliwie. Schwytano go na gorącym uczynku. Aby pouczyć go o wysokiej niewłaściwości i naprawić niespokojny charakter figlarza, osadziła go policya narazie „pod telegrafem", polecając go zarazem sądowi do dalszego podobnego wychowawczego traktowania.

Złodzieje w kiosku. Mizerni to zresztą byli złodzieje — raczej, zdaje się, amatorzy, lub aspiranci do tego fachu, niż doświadczeni zawodowcy. — Tacy bowiem nie włamywaliby się do kiosku z wodą sodową, aby złasować trochę czekolady, cukierków, flaszkę soku, oraz skraść aż... 6 koron gotówką. Należy tedy przypuszczać, że byli to jacyś małoletni amatorzy słodyczy, którzy w ten sposób zaczynają karyerę. Poszukuje za nimi policya. Kiosk ten należy do p. Michaliny Łaszczyk.

Z kraju.

Dyrekcya poznańskiego teatru artystycznego występującego obecnie z dużym sukcesem w Krynicy prosi nas o zaznaczenie, że pozostanie w Krynicy do 1 lipca. W sezonie głównym t. j, w lipcu i sierpniu, poznański teatr artystyczny grać będzie, podobnie jak w roku ubiegłym, w Szczawnicy.

Tournée p. Adwentowicza, który wraz z towarzystwem objeżdża miasta prowincyonalne, grając „Brzydkiego Feranta", po Rzeszowie, Łańcucie i t. d. wystąpi 6 b. m. w Dębicy, 7 b. m. w Tarnowie, 8 b. m. w Jaśle, 9 b. m. w Krośnie, 10 b. m. w Gorlicach, 11 b. m. w Stryju, 12 b. m. w Borysławiu, 13 b. m. w Drohobyczu, 15 b. m. w Zaleszczykach.

Morderstwo w Pikulicach. Z Przemyśla piszą nam: Śledztwo w sprawie wymordowania siedmiu osób rodziny Fussa — trwa dalej. Jako echa wykrycia mordercy Rybczaka, donoszą nast. szczegóły: Gdy aresztowano go nad ranem w koszarach, spal twardo i spokojnie. Zbudzony przez agenta policyi, otworzył oczy i zapytał szorstko: „Po co?"

— No! no! wstawaj — zawołał agent. — A znasz mnie? — zapytał.

— „Ta znam" — przeciągnął Rybczak obojętnie.

— Skąd?

— Od Bernatkiego (knajpa, w której schodzą się apasze przemyscy).

— Byłeś w Pikulicach?

— Ja bić się lubię — odpowiedział hardo — ale kraść, nie kradnę!

Przed związaniem go rzucił się na ziemię i gryzł zębami podłogę. Początkowo nie zoryentowano się co to ma znaczyć i sądzono, że to objaw rozpaczy. Później dopiero okazało się, że zbrodniarz chce symulować obłęd. Już teraz powołuje się na to, że przeszedł lues.

Dnia 3 b. m. pod silną eskortą przewieziono obu zbrodniarzy Rybczaka i Karczmara w kajdanach do Pikulic, celem przeprowadzenia wizyi lokalnej na miejscu czynu. W akcie tym, prócz prowadzącego śledztwo audytora Iwanowicza, wzięli udział audytorzy Kunz i Csegledi. Obaj zbrodniarze na swój sposób demonstrowali przebieg zbrodni. Wreszcie sprowadzono 10-letniego Mojżesza Fussa i umieszczono go wewnątrz izby, a Rybczakowi kazano się przebrać w ubranie cywilne, które znaleziono opodal miejsca czynu. Gdy wprowadzono go do izby, Mojżesz poznał go natychmiast.

W czasie wizyi lokalnej wyszło również na jaw, że Rybczak znał doskonale rozkład mieszkania, gdyż często odbierał od bł. p. Fussa mięso dla pułku. Przez cały czas wizyi twierdził z uporem, że czynnego udziału w morderstwie nie brał.

Policya, chcąc dać odpowiedź na pytanie, który z aresztowanych mordował ofiary, prowadzi skrupulatnie badania daktyloskopijne, celem odnalezienia odcisków rąk i palców. Badania te prowadzone przez komisarza Kwiatkowskiego dały materyał dla śledztwa mało znaczący, z którego jednak pewne wnioski można wyciągnąć. Na deskach łóżek i futrynach okien znaleziono ślady palców, pozbawione jednak owych charakterystycznych linij palców, na których opiera się cała daktyloskopia. Prowadzi to do wniosku, że sprawcy działali w rękawiczkach.

Śledztwo potwierdziło to przypuszczenie. Onegdaj znaleźli agenci policyi obok miejsca, gdzie spostrzeżono ubranie, porzucone przez Rybczaka, wojskową rękawiczkę silnie skrwawioną. Wewnątrz znajdował się kamień, który zbrodniarz włożył widocznie dlatego, aby rzucona rękawiczka dalej poleciała. Prawdopodobnie była ona własnością Rybczaka, gdyż Karczmar w chwili aresztowania miał rękawiczki, a trudno przypuścić, ażeby mógł kupić nowe, gdyż z Przemyśla wyjechał w czasie, gdy były sklepy zamknięte, a ze Lwowa wyjechał tak wcześnie, że również kupić nie mógł.

Również z trzecim aresztowanym Trzaską, aresztowano niejakiego Kawaka, niebezpiecznego złodzieja i nożowca, który zdaje się, ma coś wspólnego z morderstwem.

Stan służącej, Rózi Łapickiej, polepszył się o tyle, że odzyskała przytomność. Ma ona odcięte ucho, ranę na brodzie sięgającą do szczęki, kilkakrotnie przecięty policzek do kości i kilka ran na głowie. Wiele ran poczęło ropieć, wobec tego grozi niebezpieczeństwo zakażenia krwi. Wczoraj w asystencyi dra Artura Ossolińskiego, przesłuchał Łapicką komisarz Kwiatkowski. Zeznała, że mordu dokonał jakiś żyd z brodą. Gdy jej przedstawiono, że mówią ludzie, że znała morderców, odpowiedziała: „nie mohu niczoho skazaty, bo ja duże chora".

Wogóle istnieją silne poszlaki, że Łapicka znała morderców i informowała ich. W ostatniej chwili sprawcy uznali za stosowne pozbyć się świadka i usiłowali ją zamordować.

Kronika lwowska.

O utworzenie Towarzystwa większej własności ziemskiej. Wczoraj odbyło się we Lwowie poufne zebranie prezesów poszczególnych oddziałów Towarzystwa gospodarskiego. Omawiano sprawę utworzenia Towarzystwa właścicieli większej własności, któreby objęło cały kraj, a celem jego byłoby utrzymanie większej własności, jakoteż zapewnienie jej odpowiedniego wpływu na tok spraw, dotyczących życia narodowego, ekonomicznego i oświatowego przez samoistne działanie, jakoteż przy współdziałanie z Towarzystwami i organizacyami już istniejącymi lub tymi, które do życia powołane zostaną. Ostateczną uchwałę, w jaki sposób organizacya ta ma dojść do skutku, odłożono do dnia dzisiejszego.

W dalszym ciągu obrad poruszono myśl: czy nie byłoby wskazanem zlanie się obu dziś istniejących Towarzystw gospodarczych, a to galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego i krakowskiego Towarzystwa rolniczego w jedną instytucyę. Myśl ta zyskała u wielu obecnych aprobatę w kierunku dokładnego jej rozpatrzenia.

Burzliwe zgromadzenie akcyonaryuszy. Wczoraj odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie Galicyjskiej Kasy Fakturowej, do której zarządu taką nienawiść odczuli jej członkowie, że, gdy przyszło do wyborów, musiano nawet udać się o pomoc do policyi i u niej złożono księgi i klucze tej instytucyi.

Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy politechniki zostali wybrani do prezydyum Towarzystwa: przewodniczący: Tadeusz Kobylański, zastępca przewodniczącego: Jan Opieliński, sekretarz: Mieczysław Sienicki, skarbnik: Antoni Sachnowski, bibliotekarz: Stefan Krak, oraz do wydziału: Stanisław Guzowski, Antoni Bieniecki, Henryk Karczewski, Karol Sadowski, Wiktor Muszyński, Jan Witkowski, Władysław Mieczkowski, Tomasz Kalkstein Stoliński, Radosław Jankiewicz, Stanisław Mirewicz, Kazimierz Chrząstowski, Marya Romanowska, Czesław Łapiński i Antoni Kaczorowski.

Ze świata.

Sprawa Ronikiera, jak z Petersburga donoszą, rozpatrywana będzie w senacie z końcem b. m.

Samobójstwo z powodu nadużyć przy dostawach wojskowych. Z Wiednia telegrafują: Dyrektor fabryki sukna Offerman, Kwittner, Schoeller i spółka, Leopold Eisler, popełnił wczoraj zamach samobójczy, strzeliwszy do siebie dwukrotnie z rewolweru, przyczem niebezpiecznie się zranił. Przyczyną zamachu samobójczego były ataki na nadużycia przy dostawach sukna dla wojska, podniesione podczas ostatniej sesyi delegacyjnej.

Manipulacya przy dostawach była tego rodzaju, że na każdej sztuce sukna długości 40 metrów, państwo ponosiło szkodę 30 koron. Ze względu na to, że firma miała rocznie dostarczyć dla armii 150.000 metrów sukna, szkoda, poniesiona przez skarb państwa, jest ogromna.

Skandale petersburskie. Skandaliczne zajście w restauracyi, którego bohaterką była żona członka rady państwa Denissowa, oraz minister oświaty Kasso, kończy się rozwodem Denissowów. W najbliższym czasie, jak z Petersburga donoszą, odbędzie się ślub Denissowowej z ministrem Kasso.

Sufrażystki. Z Londynu telegrafują: Wczoraj udało się pewnej sufrażystce wtargnąć do pałacu królewskiego Buckingham. Gdy o godzinie 11 wieczorem odbywała się w jednej z sal defilada pań przed parą królewską, nagle jakaś czarno ubrana piękna kobieta rzuciła się na kolana przed parą królewską i zawołała: Niech wasza królewska mość położy koniec cierpieniom kobiet!

Służba usunęła natychmiast sufrażystkę z sali.

Sądy zamierzają obecnie występować z większą energią przeciw sufrażystkom. Przedewszystkiem ma być zaprowadzona k a r a c h ł o s t y. Poza tem sufrażystki znajdujące się po więzieniach, a uprawiające głodówkę, nie będą stamtąd pod żadnym warunkiem wypuszczane na wolność.

Telegrafują dalej z Londynu: Obawiają się tu wielkich demonstracyj sufrażystek z powodu dzisiejszego i jutrzejszego przyjęcia u dworu. Przedewszystkiem obawiają się, że sufrażystki postarają się w jakikolwiek sposób o zaproszenie na przyjęcie u dworu. Toteż w całym pałacu zaprowadzono nadzwyczajne środki ostrożności. Wszystkie zaproszone panie będą się musiały przy wejściu wylegitymować. W salonach znajdować się będzie wielu detektywów.

Wypadek lotników. Z Southampton telegrafują: Dwóch oficerów marynarki spadło z samolotem do morza i utonęło.

Dom docentów ma powstać w Berlinie. Projekt założenia takiego domu wyszedł z grona profesorów uniwersytetu, w którem spotykamy takie głośne nazwiska, jak filozofa Riehla, ekonomisty Schmollera, filologa Willamowitza-Moellendorfa, przyrodnika Nemsta. Do komitetu należy też znany publicysta dr Rathenau i burmistrz dr Reiche. „Dom docentów" ma służyć młodym uczonym za ognisko zborne w czasie między ukończeniem studyów a rozpoczęciem nauczycielskiej działalności akademickiej; ma nie dopuścić do tego, by docenci, oddający się specyalnym studyom, odosobniali się od całokształtu życia naukowego i popadali w jednostronność, w końcu ma dawać materyalną pomoc mniej zasobnym aspirantom na docentów. Riehl ofiarował na fundusz Domu 17.000 mk., które mu jego wielbiciele ofiarowali z okazyi jego 70-tych urodzin, i zaokrąglił ją do 20.000 mk. Paryska Sorbona zamierza w berlińskim Domu Docentów założyć własną kolonię dla młodych francuskich uczonych.

Wyłom w poglądach socyalno-demokratycznych. Temi dniami odbył się w niemieckiem mieście Stadtilu w księstwie Schwarzburg-Rudolstadt, zjazd partyi socyalno-demokratycznej, na którym socyalistyczny poseł do parlamentu, Hofmann-Saalfed, wygłosił referat o polityce kolonialnej Niemiec. Mowca podniósł kwestyę, czy socyalna-demokracya ma stać nadal na dotychczasowem swojem, negatywnym stanowisku wobec polityki kolonialnej, czy też zapatrywania jej na tę politykę potrzebują rewizyi? Nikt dziś w Niemczech nie może myśleć naprawdę o zrezygnowaniu z kolonii. Frakcya socyalistyczna zamierza w najbliższym czasie wysłać kilku swoich posłów do kolonii, aby sobie na miejscu wyrobić sąd, czy tego rodzaju „rewizyonizm" w socyaliźmie jest wskazany.

Podróż naokoło świata 86-letniego staruszka. Znany podróżnik budapeszteński, Franciszek Hopp, dziś liczący 86 lat, w ubiegłym roku rozpoczął podróż naokoło świata. Dotychczas wiedzie mu się dobrze. Przebył Azyę, Afrykę i Australię, a teraz zatrzymał się w San Francisco, skąd w czerwcu ma wyruszyć w podróż powrotną do Europy. W czasie podróży zebrał wiele cennych przedmiotów etnograficznych i artystycznych, któremi wzbogaci swoje prywatne muzeum w Budapeszcie.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 4 czerwca termometr doszedł od + 6·9 do + 15·3 C.; barometr opadał.

Dnia 5 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 734·5 mm., termometru + 12·1 C.; wiatr zachodni.

Zakopane. (Telegram Związku turystycznego).

Temperatura powietrza o godzinie 7 rano + 9 stop. C., wiatr: północno-zachodni; prognoza: pochmurnie; pogoda: zmienna.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Zemsta".

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

W piątek: „Panieńskie Skały".

Repertuar teatru lwowskiego.

W sobotę: „Byle świat zadziwić".

Ze sportu.

(Meeting lekko-atletyczny uczniów szkół średnich).

Pierwszy meeting lekko-atletyczny młodzieży szkół średnich, zainicyowany przez klub sportowy „Cracovia", zapowiada się doskonale. Dotychczas zapewniony jest udział kilkunastu zakładów naukowych i 200 przeszło uczestników. Wśród protektorów meetingu na naczelnem miejscu widnieją nazwiska wiceprezydenta c. k. Rady szkolnej i rektora uniwersyteu Jagiellońskiego.

Niedawno odbyty meeting młodzieży szkół średnich Dolnej Austryi we Wiedniu — przy udziale 1500 ćwiczących uczestników — w obecności ministra oświaty i wszystkich dygnitarzy szkolnych kraju, był wyraźną manifestacyą nowej oryentacyi wśród decydujących czynników co do sprawy rozwoju i wychowania młodzieży szkolnej, a także zainteresowania się także społeczeństwa tym działem lekko-atletycznego sportu. I słusznie, sport ten bowiem, dodatnio wpływający na zdrowie młodzieży, odciągnie ją od innych „rozrywek", pochłaniających czas a dla zdrowia nie tak niewinnych.

Program meetingu, który odbędzie się 6 i7 b. m. w parku sportowym „Cracovii", obejmuje t. zw. „dziesięciobój" t. z. zawody w dziesięciu rodzajach ćwiczeń:

1) Bieg na 100 metrów; 2) bieg na 1500 metrów; 3) bieg rozstawny na 1000 metrów; 4) rzut kulą; 5) rzut dyskiem; 6) rzut oszczepem; 7) skok w dal z rozbiegu; 8) skok w wyż z rozbiegu; 9) skok w dal z miejsca; 10) skok o tyczce wwyż.

Zwycięzcy w poszczególnych zawodach otrzymają pamiątkowe odznaki. Zwycięska drużyna jednego szkolnego zakładu, otrzyma prócz tego „nagrodę wędrowną": sztandar z orłem w bronzie odlanym. Sztandar ten można od dziś oglądać w oknie wystawowem księgarni Krzyżanowskiego, linii A—B.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 5 czerwca.

Zwołanie prezydyów sejmowych klubów polskich.

Lwów. Prezes Koła polskiego dr. Leo, zwołał na wtorek dnia 9 b. m. do Lwowa posiedzenie prezydyów klubów polskich. Na posiedzeniu tem ma zapaść decyzya co do zwołania sejmowego Koła polskiego, do którego należą posłowie polscy sejmowi i parlamentarni. Koło sejmowe ma się zająć sprawą reorganizacyi Rady Narodowej.

Gal. Tow. gospodarskie.

Lwów. Dziś rozpoczęły się obrady ogólne galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego. — W obradach bierze udział marszałek kraju Niezabitowski, zastępca marszałka Pilat, szef sekcyi w ministerstwie rolnictwa Koeller, prezes Tow. kredytowego ziemskiego Kraiński, prezydent wyższego sądu kraj. Czerwiński i w. i. Obrady zagaił ks. Witołd Czartoryski, oddając cześć zmarłym członkom, między innymi ministrowi Zaleskiemu i marszałkowi hr. Gołuchowskiemu. Następnie przemawiali goście. Imieniem krakowskiego Tow. rolniczego przemawiał Stanisław bar. Konopka, imieniem Kółek rolniczych wiceprezes Jaroszyński, imieniem Izby handlowej lwowskiej dr Rodakiewicz, imieniem giełdy zbożowej dr Paneth.

Dr Lisowiecki przedstawiał sprawozdanie za rok ubiegły. Obrady trwają dalej.

Rozczarowanie.

Wiedeń. Podobnie jak i dzienniki wiedeńskie, tak samo czeskie i niemieckie w Pradze omawiają z wielkiem rozczarowaniem wyniki wczorajszej konferencyi, która nie ziściła nawet najskromniejszych oczekiwań.

Na konferencyi uchwalono odbyć za dwa tygodnie znowu konferencyę wstępną, a po niej może znowu przyjdzie konferencya wstępna, tak, że po żadnej stronie nie widać poważnej woli do pertraktacyj merytorycznych, któreby doprowadziły do sanacyi stosunków parlamentarnych i stosunków narodowościowych w Czechach.

Jednym pozytywnym wynikiem jest, jak stwierdzają dzienniki, fakt, że nie przyszło do jawnego zerwania i, że odbędą się dalsze pertraktacye.

Dzienniki czeskie wyrażają zadowolenie, że na wczorajszej konferencyi przynajmniej przekonali się wszyscy, iż bez porozumienia w Czechach nie ma mowy o zwołaniu parlamentu.

Wykonanie wyroków sądowych.

Wiedeń. Umowa o wykonanie wyroków sądowych między Austryą a Węgrami, została przez delegatów obu stron ułożoną. Umowa wejdzie w życie 1 stycznia 1915 r. Przyjęto postanowienie przejściowe na korzyść wierzycieli austryackich w tym duchu, że w pierwszem półroczu 1915 r. mają obowiązywać jeszcze postanowienia dzisiaj istniejące, jeżeli pretensye przyszły do skutku przed 1 stycznia 1914 r.

Zarządzenia dla podoficerów.

Wiedeń. Ministerstwo wojny zarządziło, aby dłużej służący podoficerowie, którzy przy wystąpieniu z armii mają otrzymać odszkodowanie, mogli w wyjątkowych wypadkach, n. p. w razie choroby lub wypadku śmierci w rodzinie, otrzymywać bezprocentowe pożyczki.

Demonstracye w Pradze.

Praga. Wczoraj wieczorem odbyła się tu wielka demonstracya na cześć Natolickiego, nowo wybranego posła radykalno-czeskiego z okręgu, z którego dawniej posłował Sviha. Radykali urządzili ogromny pochód po mieście. Mieszkania Kramarza, Raszina i Tobolki strzeżone były przez policyę.

Sviha.

Praga. Organ Massaryka „Czas" bierze w obronę dra Svihę wobec wczorajszych rewelacyj o jego pośrednictwie co do zastanowienia obstrukcyi, twierdząc, że nie chodziło tu o piedze, tylko o chęć sanacyi pewnego przedsiębiorstwa czeskiego.

Posiedzenie gabinetowe we Francyi.

Paryż. Viviani konferował wczoraj z wszystkimi byłymi ministrami, a także z Callauxem i Briandem w sprawie złożenia listy nowego gabinetu. Wieczorem o godz. 7 udał się do pałacu Elizejskiego. Nie ulega wątpliwości, że dzisiaj wieczorem lista nowego gabinetu będzie skompletowana. Viviani urodził się w r. 1863 i jest z zawodu adwokatem.

Paryż. Viviani odroczył odpowiedź co do oficyalnego przyjęcia misyi utworzenia gabinetu do dziś, ponieważ chce zapewnić udział w gabinecie Bourgeois, który z powodu stanu zdrowia jeszcze nie powziął decyzyi.

Rozpaczliwe położenie ks. Wieda.

Paryż. „Matin" donosi, że sytuacya w Durazzo jest rozpaczliwa. Pałac księcia jest dniem i nocą strzeżony przez oddziały austryackie i włoskie i otoczony jest ze wszystkich stron artyleryą. Na dachach konsulatów umieszczono marynarzy, którzy sygnałami porozumiewają się z okrętami wojennemi, znajdującemi się w porcie. Dwie łodzie motorowe stoją w pogotowiu, aby w danym wypadku przewieść księcia i jego rodzinę na pokład okrętu wojennego.

Berlin. W tutejszych kołach politycznych uważają położenie księcia albańskiego za krytyczne. Istnieje zamiar przeniesienia stolicy do Skutari, obawiają się jednak, że spełnienie tego zamiaru wywołałoby jeszcze większe wzburzenie.

Skazanie metropolity.

Konstantynopol. Urzędownie podają do wiadomości, że grecki metropolita w Prawiszty, Germanos, został przez sąd wojenny skazany **na 15 lat robót przymusowych,** ponieważ przy zajęciu Cavalli dopuścił się gwałtów na kobietach muzułmańskich.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do wynajęcia

w domu przy ul. Blich l. 4 mieszkania złożone:
z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki itd;
z 1 pokoju, kuchni, przedpokoju;
z pokoju z piecem kuchennym i nyżą.
Zaraz lub od 1 lipca. 4580

Adwokat krajowy
Dr Witold Bandrowski
prowadzi kancelaryę swą we Lwowie przy ulicy Krasickich 11a, Tel. Nr 2359/II.

Wiadomości handlowe.

Cła zbożowe.

Petersburg. W zbiorze praw, przyjętych przez Dumę i Radę państwa, znajduje się między innemi ustawa o nałożeniu ceł na zboże i groch, importowane z Niemiec do Rosyi. Prawo to wchodzi w życie w 8 dni po ogłoszeniu.

Wiedeń, 5 czerwca. (Giełda poranna).

Marki 117·80. Renta majowa 81·05. Renta koronow. węgierska 79·95. Akcye austr. zakł. kred. 601·50. Akcye węg. zakładu kredyt. —·—. Akcye Anglobanku 329.—. Akcye Unionbanku 571·—. Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Laenderbanku 471·50. Akcye kolei państwowych 685·50. Lombardy 88·75. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 420·—. Alpiny 778·25. Rima-Murany. 610·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2450. Losy tureckie 213·—. Ruble 252·50. Skoda 718·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy
o Towarzystwie Szkoły Ludowej.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.